

Ideolodzy i bojówkarze dżihadyzmu – Mułła Mohammad Omar

Sławosz Grzeškowiak

Przywódcą Talibów i założyciel efemerycznego, rządzącego się szariackim prawem Islamskiego Emiratu Afganistanu. Zasłynął między innymi ze zburzenia gigantycznych, kamiennych postaci Buddy z VI wieku, ukrywania Osamy bin Ladena, a także z niezwykle rygorystycznych reguł w państwie, w tym zakazu puszczania latawców.

Talibowie pojawili się na politycznej scenie w 1994 roku, poniekąd jako skutek nieustabilizowanej sytuacji Afganistanu po wycofaniu się pięć lat wcześniej sowieckich wojsk oraz upadku komunistycznego reżimu Nadżibullaha w 1992 r. Krajem formalnie zarządzał w tym czasie prezydent Burhanuddin Rabbani, muzułmanin z organizacji Stowarzyszenia Muzułmańskiego, jednak nie miał on odpowiedniej siły ani charyzmy, by zjednoczyć pod swoim sztandarem całe państwo. W opozycji do jego rządu powstawały liczne islamistyczne ugrupowania, z których jedno utworzyło się wokół weterana walk z Sowietami, mułły Muhammada Omara.

Urodził się pomiędzy 1950 a 1962 rokiem. Podobnie niejasne, jak data, jest miejsce jego urodzenia. Pewne jest, że Omar pochodził z biednej, wiejskiej i konserwatywnej rodziny pasztuńskiej, z plemienia Hotaki – odgałęzienia większego, o nazwie Ghilzai (w 18 w. były to dynastie, rządzące Afganistanem). Jego ojciec, Mawlawi Ghulam Nabi miał być miejscowym przywódcą religijnym, jednak bez jakichkolwiek wpływów, a już na pewno bez politycznych więzi z władzami pobliskiego Kandaharu, czy tym bardziej odległego Kabulu. Zmarł, kiedy Omar miał trzy lata. Wychowaniem zajęli się wtedy

jego wujowie. Jeden z nich postanowił ożenić się z matką Omara i wszyscy przenieśli się do wioski Dehwanawark w pobliżu miasta Deh Rawod, gdzie wuj pracował jako religijny nauczyciel.

Rodzinny fach przeszedł później na samego Omara. Zanim się to stało, w 1979, po Rewolucji Sauryjskiej, udał się do Karaczi w Pakistanie, gdzie rozpoczął studia na sunnickiej, ortodoksyjnej uczelni Jamia Uloom-ul-Islamia. Powrócił do Afganistanu w 1982 r. gdzie w wiosce Singesar, blisko Kandaharu, w skromnej chacie, już jako mułła założył swoją madrasę, czyli koraniczną szkołę. Jako, że w kraju toczyła się wojna z Sowietami, Omar szybko przyłączył się do mudżahedinów. Mówiono, że w walkach sprawdził się jako strzelec wyborowy i na swoim koncie miał mnóstwo trafionych sowieckich czołgów. W ciągu wielu lat batalii raniono go cztery razy. Podczas jednej z potyczek, na skutek uderzenia odłamkiem stracił prawe oko. Legenda Talibów głosi, że nieustraszony Omar otarł twarz ręką i walczył dalej.

Mułła Mohammad Omar był postacią dość nieodgadnioną. Niewiele mówił, prawie w ogóle nie udzielał wywiadów. Rzadko opuszczał rejon Kandaharu. Nie dawał się fotografować, stąd znane są tylko jego dwa ujęcia i nie ma żadnego nagrania wideo. Łatwo jednak było go zidentyfikować. Mroczności wizerunku przydawała mu przymknięta powieka pustego oczodołu.

Kiedy nastał posowiecki chaos, Omar w bliżej nieokreślonym czasie powrócił do religijnego nauczania. Jednocześnie, w latach 1989 – 1992 wspólnie z mudżahedinami z Hizb-e Islami Afghanistan (Islamskiej Partii Afganistanu) walczył przeciwko rządowi Mohammada Nadżibullaha. Według kolejnej z legend w roku 1994 miał sen, w którym nieznana kobieta wypowiedziała następujące słowa: „Potrzebujemy twojej pomocy. Musisz powstać. Musisz zakończyć ten chaos. Allah tobie pomoże”. Wraz z około pięćdziesiątką uzbrojonych uczniów swojej pasztuńskiej madrasy, niedaleko granicy z Pakistanem utworzył ruch tzw. Talibów, czyli uczniów szkoły koranicznej.

Zewnętrznie rozpoznawano ich po jasnych pelerynach oraz czarnych turbanach.

Autorytet i charyzma Omara szybko ściągały kolejnych rekrutów z całego Afganistanu. Przyświecały im cele religijne oraz polityczne, co w islamie jest ze sobą nierozdzielne. Wszechobecna korupcja oraz samowola i bezprawie wojennych watażków rodziły w Talibach poczucie niesprawiedliwości. Tym, co szczególnie oburzało ich w upadku moralności, były gwałty dokonywane na małych dziewczynkach oraz chłopcach. Pozbawieni skrupułów wojskowi dowódcy praktykowali tamtejszy zwyczaj *bacha bazi*, czyli seksualnego napastowania małych dzieci.

Poruszony Omar ruszył do działania na początku 1994 r. Wraz z 30 swoimi ludźmi, uwolnił trzy dziewczynki, a ich oprawców powiesił na lufach starych czołgów. W podobnych akcjach uwalniano kolejne ofiary, a sława moralnej i islamskiej odnowy owładnęła kraj i do listopada 1994 liczba Talibów wzrosła do 12 tysięcy. Omar zajął całą prowincję Kandahar, a do września kolejnego roku również Herat. Jednak ze względu na skromność źródeł ścisła chronologia przejmowania kraju nie jest łatwa do odtworzenia. Pewne jest, że stolicę, Kabul zajął we wrześniu 1996, a terenem nigdy przez niego nie przejętym był północno-wschodni narożnik kraju, przy granicy z Tadżykistanem.

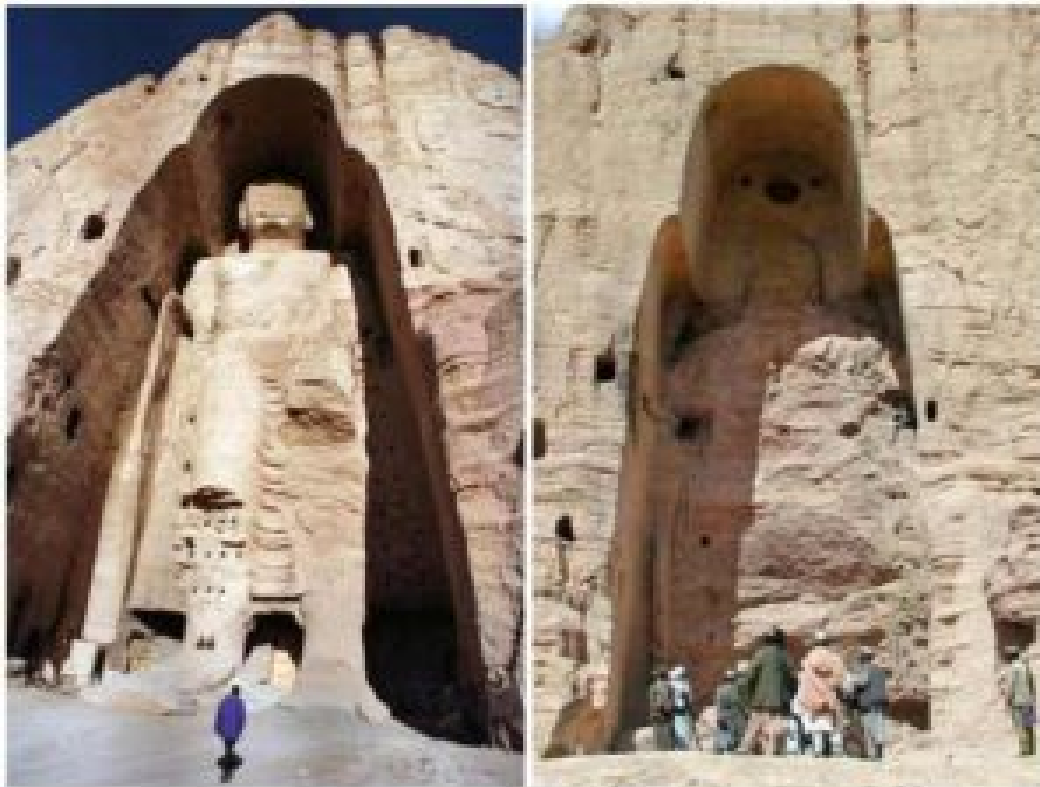
4 kwietnia 1996 r., w obecności tłumów mułła Mohammad Omar, na wzór Mahometa, w teatralnym geście zakręcił nad sobą długą, jasną dżalabiję i narzucił ją na ramiona. Symbolizm był uderzający. Przyjął tytuł nadany mu przez radę 1500 ulemów z całego kraju – Amir al-Muminin, czyli Wódz Wiernych. (Podobny tytuł przyjął potem Abu Bakr al-Bagdadi). W aurze mistyki mułła Mohammad Omar stanął na czele państwa nazwanego Islamskim Emiratem Afganistanu. Uznały go tylko trzy kraje: Pakistan, Arabia Saudyjska oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Niewiele można powiedzieć o strukturach oraz ośrodkach decyzyjnych tego emiratu. Podobnie jak tajemniczy Omar, były utajnione. Jego przywódcy nie dbali o zewnętrzne opinie, nie

informowali o swoich planach, sukcesach czy porażkach. Nie wydawali też żadnych oświadczeń. Mimo to wiadomo, że, przynajmniej początkowo ich organizacja miała hierarchiczny charakter, a na jej czele stało ściśle kierownictwo, składające się z pięciu duchownych. Należeli do niego mułłowie: Mohammad Rabbani, Ihsanullah, Abbas, Mohammad oraz Pasanaj.

Talibańska misja upowszechniania sprawiedliwości dokonywała się w duchu rygorystycznych koranicznych zasad. Stadiony, na których nie wolno już było rozgrywać meczów piłki nożnej zamieniły się w areny krwawych widowisk. Spędzano tam Afgańczyków, każąc im oglądać obcinanie kończyn, kamienowanie, biczowanie oraz egzekucje w ramach kar za łamanie reguł moralności. Zwolennicy talibańskiego państwa uważali, że powróciło ono do pełnych chwały czasów islamu z VII wieku i realizuje wizję kalifatu z prawdziwie czystą religią. Zakazane było słuchanie muzyki, oglądanie telewizji, palenie papierosów, picie alkoholu, a także puszczanie latawców. Kobiety poddane zostały surowym rygorom, takim jak obowiązek noszenia burki z siateczką zakrywającą oczy, zakaz wychodzenia z domu bez męskiego opiekuna, zakaz pracy, czy rozmawiania z obcymi.

Talibowie zasłynęli z jednego z największych aktów wandalizmu. W marcu 2001 roku, ogniem artyleryjskim oraz materiałami wybuchowymi wysadzili w powietrze starożytne, pochodzące z VI wieku wizerunki Buddy. Znajdowały się w środkowym Afganistanie, w prowincji Bamian. Największy miał wysokość 53 m. Ich istnienie kłóciło się z dogmatami islamu, mówiącymi o zakazie stawiania podobizn ludzkich, ale co jeszcze ważniejsze, symboli innych religii. Odpowiedzialny za to barbarzyństwo mułła Mohammad Omar tak wyjaśniał swój czyn: „Allah zada mi pytanie: Omarze, rzuciłeś na kolana supermocarstwo Związek Sowiecki. A nie mogłeś zniszczyć dwóch posągów? I co miałby wtedy mułła Omar odpowiedzieć?”.



Posąg Buddy z Bamian, przed i po zniszczeniu

Zanim doszło do tego zdarzenia, zwrócono się do Omara z zagranicy z prośbą o umożliwienie dokonania renowacji posągów, ponieważ spływająca woda powodowała erozję niektórych elementów. Miała to być dla niego bezpośrednia przyczyna podjęcia decyzji o zniszczeniu figur. Jak twierdził, nie mieściło mu się w głowie, że ktoś może myśleć o naprawie jakichś starych kamieni, podczas gdy dookoła biedni i głodni potrzebują pomocy.

Zgorszenie zewnętrznego świata budziło nie tylko zdewastowanie kulturowego dziedzictwa, lecz także niezgoda na wydanie największego terrorysty tamtych czasów. Osama bin Laden od lat chronił się w Afganistanie, a po 11 września 2001 r., kiedy dokonał największego ze swoich zamachów, Omar odrzucił prośby o przekazanie jego oraz innych liderów Al-Kaidy Stanom Zjednoczonym. Utrzymywał, że jego pasztuńska tradycja nakazuje okazywać gościnność przybyłym. W rezultacie kilka tygodni później, od 7 października, Afgańczycy musieli zacząć przyjmować nowych gości – tysiące amerykańskich oraz brytyjskich żołnierzy.

Trudno stwierdzić, czy mułła Omar zdawał sobie sprawę z konsekwencji swojej odmowy. Badacze, którzy analizowali jego życie, uważali, że był on prostym człowiekiem z małą znajomością świata. Wystarczyła mu ona jednak, żeby wiedzieć dokąd uciekać, gdy nadeszła inwazja. Widziano go podobno pędzącego motocyklem na południe, w kierunku pakistańskiego miasta Kweta. Islamski Emirat Afganistanu upadł, choć Talibowie przetrwali.

Przez długie lata miejsce przebywania mułły Omara było wyłącznie kwestią domysłów. Miał mieszkać w Karaczi pod ochroną pakistańskich służb specjalnych. Mógł też żyć gdzieś w samym Afganistanie, nawet w pobliżu amerykańskich baz. W roku 2015 ogłoszono śmierć Omara. Miała go dopaść dwa lata wcześniej, w roku 2013. Jego następcą został mułła Achtar Mansur.

Sławosz Grześkowiak – historyk, filolog angielski oraz absolwent Studium Literacko-Artystycznego UJ. Interesuje się islamem oraz terroryzmem islamskim.